



PRZYKŁADOWE ŚWIADECTWA Z DZIAŁALNOŚCI THE GIDEONS INTERNATIONAL

08/2023

opracował : Bogdan Konieczny
koordynator służby kościelnej

opracował : Bogdan Konieczny

Witaj,

Pragnę przekazać Ci wybrany przeze mnie niewielki tylko zbiór świadectw osób, które zostały uratowane poprzez „służbę gedeonicką” The Gideons International.

Świadectwa i inne inspiracje są z wiarygodnych, sprawdzonych źródeł i można je z powodzeniem używać w ramach Służby Kościelnej czyli w tzw. prezentacjach kościelnych wykonywanych przez Braci gedeonitów - certyfikowanych mówców posiadających ważne uprawnienia odnawiane w cyklu 2-letnim.

Pozdrawiam Cię serdecznie w Panu!

Bogdan

Zapraszam gorąco do nabycia i odnawiania uprawnień.

Kontakt:

konieczny.bogdan@gmail.com

696 666 077

Nadzieja Dla Ukrainy - inspiracja	4
Apollo 8 – historycznie największy medialny przekaz do Świata /lodolamacz/	6
Nie mogę tego wziąć, jestem żydem.	8
Świadekstwo Małgorzaty	9
Zmartwienie i troska Matki	10
Ralf – bombowe świadekstwo.....	13
Przenieniony Jim - surfer	14
Elio – kubańczyk ocalony od wyroku śmierci	17
A teraz będziemy czcić szatana..	20
Świadekstwo pastora Craig Groeschel /szkolnictwo/	21
Wstrząśnięty 11 Września 2001	22
Waldemar z Trójmiasta - /s. szpitalna/.....	25
Zbyszek 20 lat w więzieniu, teraz gedeonita	27
Andrzej Kwaśny koordynator TGI - spotkanie po prezentacji gedeonickiej	28
Rosyjska baza wojskowa /s. mundurowe/	29
Kolumbijskie laboratorium narkotykowe.....	30
St. Petersburg Student wyrzucający przez okno kartki NT / s. szkolnictwo/	31
Porzucony, odnaleziony / s. szkolnictwo/	32
Profesor medycyny – ateista rodzi się na nowo.....	33
Od recydywisty do dziecka Bożego	34
Jezus jest kłamcą	36
Podróż gedeonitki z Krakowa do..?	37
Historia TGI wybrane fragmenty.....	38

Nadzieja Dla Ukrainy - inspiracja



„Nadal jesteśmy razem, wdzięczni Bogu, że wciąż żyjemy i błogosławieni przez Niego!”

To stwierdzenie ukraińskiego gedeonity z połowy kwietnia 2022 rozbrzmiewa w sercach ponad 2100 gedeonitów i ich pomocników na Ukrainie.

UZBROJONY W EWANGELIĘ

To nie pierwszy raz, kiedy gedeonici doświadczyli wojny. Nowe Testamenty rozdawano armii Stanów Zjednoczonych podczas II Wojny Światowej, na przykład w 1941 roku pewien gedeonita oddał w ręce marynarzy Nowe Testamenty zaledwie pięć dni przed atakiem na Pearl Harbor. Pół wieku później gedeonici byli na wojnie w Zatoce Perskiej, rozprowadzając ponad milion Nowych Testamentów. Potem były wojny polityczne i społeczne w Rwandzie, Kongu i Kosowie...

Po katastrofalnych wydarzeniach z 11 września 2001 r. poczucie bezpieczeństwa wielu Amerykanów obróciło się w strach. Stowarzyszenie jednak nadal idzie naprzód w wierze i ufności, że „Bóg jest naszą ucieczką i siłą, bardzo obecną pomocą w kłopotach” (Psalm 46:1 ESV). Przez ponad 120 lat Bóg wiernie otwierał drzwi dla dzielenia się Jego Słowem.

POŁĄCZENI WSPÓLNYM CELEM

Gedeonici i ich żony na Ukrainie Zachodniej i obszarach przygranicznych pomagają w praktycznych potrzebach uchodźców. Wielu otworzyło swoje domy, a Bóg daje im możliwość dzielenia się nadzieją Ewangelii. Organizują oni codzienne spotkania modlitewne z innymi gedeonitami, ich pomocnikami i niewierzącymi sąsiadami. „Pierwszego wieczoru nasi sąsiedzi i krewni uklękli i zaczęli prosić Boga o przebaczenie. Córka naszego sąsiada płakała i żałowała, że tak długo nie była przy Bogu. Łzy skruchy spłynęły jej po policzkach, a ciężar spadł z serca, przyszła ulga.” – powiedział jeden z nich. Zapewnił też, że każdy gość dostał Nowy Testament.

Gedeonici rosyjscy oraz ukraińscy pozostają w kontakcie. Zastępca dyrektora TGI w Rosji przekazał słowo gedeonitom na Ukrainie: "Trudno nam zrozumieć ból, którego doświadczacie. Wiedźcie, że cały czas modlimy się za Was. Wierzę, że nasz Pan ma wszystko pod Swoją kontrolą i nie dopuści do prób przekraczających nasze siły. Wierzę, że w tych warunkach Wasze świadectwo i Ewangelia będą lepiej słyszalne. Musimy wziąć odpowiedzialność za duchowe potrzeby ludzi, którzy znajdują się w tych trudnych warunkach."

Ukraińscy Gedeonici i ich żony rozdali już 300 000 Nowych Testamentów tym, którzy uciekli na zachód kraju. Dodatkowe 200 000 będzie wysłane na mniej dostępne tereny zniszczonej Ukrainy Wschodniej. Te wyzwania nie powstrzymują gedeonitów od pełnienia ich służby. Wiedzą, że Bóg umieścił ich w tych okolicznościach, aby wskazywali na Niego innym, by przynosili światło Jego Słowa w najciemniejszej godzinie.

Jeszcze więcej Pisma Świętego jest potrzebne uchodźcom szukającym pociechy i nadziei. Liderzy stowarzyszeń na Ukrainie i w sąsiednich krajach pilnie pracują nad tym, aby dodatkowe Nowe Testamenty zostały wydrukowane i dostarczone członkom TGI.

PRZYGOTOWANIE NA JUTRO

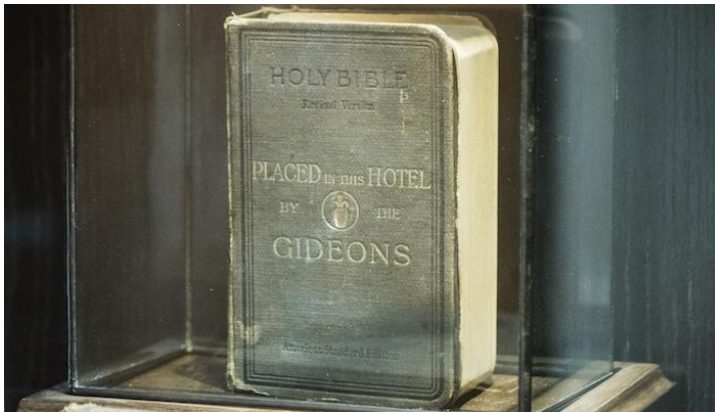
Pomimo wszystkich okropności tej sytuacji, naród ukraiński z wdzięcznością przyjmuje wszelką pomoc i jest bardzo otwarty na słuchanie zbawczego przesłania Pana. „Ludzie nam dziękowali, płakali i całowali Słowo Boże, widząc, że jest w ich ojczystym języku ukraińskim. Obecnie na Ukrainie, bardziej niż kiedykolwiek, grunt jest podatny do świadczenia o Bogu, o Jego zbawczej miłości” – powiedział jeden z ukraińskich gedeonitów.

Zastanówmy się nad wyzwaniem rzuconym w 1945 r. przez byłego gedeonitę Charlesa Pietscha: „Pytanie, które stoi przed nami wszystkimi dzisiaj, nie dotyczy tego, co zostało zrobione w przeszłości, ale co zostanie zrobione w przyszłości. Wciąż są duchowe bitwy do stoczenia i wojny do wygrania”.

Obyśmy pozostali ufni w nadziei!

Apollo 8 – historycznie największy medialny przekaz do Świata

/łodołamacz/



Książka Roberta Zimmermana " Historia Apollo 8 " opowiada o szczegółach 1 wyprawy na księżyc podczas Bożego Narodzenia 1968 r. Kilka tygodni przed startem tej misji odbyła się konferencja prasowa na której jeden z dziennikarzy spytał załogę jakie przesłanie planują przesłać z kosmosu do Świata podczas wigilii Świąt BN. Frank Borman, dowódca załogi zainspirowany pytaniem gorączkowo szukał pomysłu na treść tego przesłania. Wchodząc na orbitę księżycą spytał o to Jim Lovell and Bill Anders i postanowili zasięgnąć rady o pisarza Joe Latin'a. On długo szukał pomysłu do późnych godzin wieczornych, do momentu gdy wziął do ręki zabraną z pokoju hotelowego biblię. Na sugestię swojej żony wybrał słowa z Rdz, 1 . Kosmonauci zgodzili się, że fragment Genesis był doskonały. Okazało się również , że Apollo 8 wyposażony był w 1 kopię gedeonickiej Biblii. Około godz, 21.30 24. 12 1968 r do ok 1 miliard ludzi na całej ziemi w jednym czasie usłyszało biblijne słowa załogi opisujące stworzenie Świata:

„Do wszystkich ludzi na Ziemi, załoga Apollo 8 ma wiadomość:
/k.Anders zaczął czytani z Księgi Rodzaju 1: 1/

"Na początku Bóg stworzył niebo [s] i ziemię ..."

/Po wersecie czwartym, a k. Lovell kontynuował/ ,

" a ciemność nazwał nocą ..."

"I Bóg powiedział:" Niech wody pod niebem zbiorą się do jednego miejsca I Bóg nazwał suchy grunt ziemią a zebrane wody nazwał morzem i widział Bóg, że było dobre ". itd..

Kapitan Borman zanim rozłączył się, powiedział: " Cała załoga Apollo 8, życzy dobrej nocy, powodzenia, Wesołych Świąt!. I niech dobry Bóg błogosławi was wszystkich, na dobrej ziemi.

Było to prawdopodobnie liczebnie i największe w historii Świata "przesłanie medialne" odczytane właśnie z Bożego Słowa wydanego przez The Gideons International TGI , czyli towarzystwa Gedeonitów.

Earthrise (z ang. Wschód Ziemi; numer kodowy nadany przez [NASA](#): AS8-14-2383) – zdjęcie [Ziemi](#) wynurzającej się zza horyzontu [Księżyca](#), wykonane na orbicie wokółksiężycowej 24 grudnia 1968 r. za pomocą aparatu fotograficznego (wyprodukowanego przez firmę [Hasselblad](#)) przez [Williamą Andersa](#) podczas trwania misji [Apollo 8](#).



Nie mogę tego wziąć, jestem żydem.

To były słowa Pana Martina S. gdy zaoferowałem jemu Biblię. Znaleźliśmy Martina leżącego w szpitalnym łóżku po udarze. „To wspaniale” odpowiedziałem mu i podzieliłem się z nim psalmem, który on z pewnością znał. Zapytałem go czy kiedyś czytał żydowską zagadkę w książce z przysłowiami? On odpowiedział „Jaką żydowską zagadkę?”. Powiedziałem „jest pięć pytań i chciałbym żebyś odpowiedział na nie razem ze mną”. Zgodził się i wtedy otworzyłem swoją Biblię na księdze przysłów 30:4. Czytaliśmy razem

1. Kto wstąpił na niebiosa i zstąpił? Martin pomyślał chwilkę i powiedział „To mógłby być Jezus, anioł lub szatan”. Wtedy przeczytaliśmy
2. Kto zebrał wiatr w swoje dłonie? Martin odpowiedział tak samo.
3. Kto owinął wody płaszczem ? Powiedział - „to mógłby być raczej Bóg lub anioł”.
4. Kto stworzył wszystkie krańce ziemi ? Martin odpowiedział „To mógłby być tylko Pan Bóg”. W porządku powiedziałem i zaproponowałem następne.
5. Jakie jest jego imię ? Martin szybko odpowiedział Pan Bóg, a potem przeczytaliśmy powoli drugą część „ I jakie jest imię jego syna czy wiesz ?”. Martin zapytał „Bóg ma syna?” nie wiedziałem. Spędziliśmy następne piętnaście minut na przeglądaniu prorocत्व Starego Testamentu i przyglądaniu się działalności Jezusa w Nowym Testamencie. Nawiązałem do żydowskiego pokutnego święta Yom Kippur pytając Go, „Martin gdzie jest przebaczenie grzechów ?” Pomyślał chwilkę i odpowiedział „Tam nie było nikogo odkąd zburzono Świątynię”. Powiedziałem że Jezus jest dokonał ofiarą i barankiem Bożym. Kto oddała od nas grzechy świata ?. To właśnie dlatego przyszedł i dlatego zasłona w Świątyni rozdarła się od góry do dołu otwierając drogę Świętemu z najświętszych i obecność Bożą”. Ze łzami w oczach Martin znowu powiedział „ Ja nie wiedziałem kim był Jezus tak naprawdę”. Przeczytałem Boży plan zbawienia na końcu Nowego Testamentu i zapytałem Martina czy wierzy w każdy werset, a on odpowiedział, że tak - teraz rozumie. Zaproponowałem Martinowi aby zaprosił Boga i przyjął go jako swojego Mesjasza żałując swoich grzechów i ufając Jezusowi. Pomodlił się modlitwą grzeszników, przyszedł w wierze do Chrystusa i stał się spełnionym żydem.

Robert E. Miner USA

Świadekstwo Małgorzaty



Byłam dobrym uczniem w szkole, ale na studiach, dostałam się do złego towarzystwa i zaczynałam brać heroinę. Do 20 lat brałam narkotyki. W rezultacie znalazłam się w więzieniu. Będąc tam, byłam w wielkim bólu – krzyczałam z bólu i nie chciałam żyć. W tym czasie, kobieta zapukała do drzwi mojej celi. Ona zaczęła mi mówić że Bóg mnie kocha i dała mi egzemplarz Nowego Testamentu. Mówiła mi żeby czytać i że zmieni to moje życie. Zaczynałam czytać, ale w tamtym czasie nie zwróciłam się do Boga. Opuściłam więzienie, ale zaczęłam brać znowu narkotyki, a nawet je sprzedawać. Wreszcie byłam skazana na 11 i pół roku więzienia. Kiedy po raz drugi trafiłam do więzienia, zobaczyłam znowu Nowy Testament w mojej celi. Zaczynałam myśleć że może czegoś nie zrozumiałam. Zaczynałam czytać jeszcze raz i wtedy otrzymywałam odpowiedzi. Podczas czytania płakałam bo zaczynałam rozumieć, że całe moje życie nie miało żadnego celu. Studiując Nowy Testament przyszedłam do PANA Boga. Moje życie całkowicie się zmieniło. Kiedy po raz drugi wyszłam z więzienia, byłam... nową osobą. Po jakimś czasie wróciłam do tego więzienia, aby dzielić się moim świadectwem o Chrystusie. Dziewczyny, które tam były, nie rozpoznały mnie, bo zmieniłam się wewnątrz i na zewnątrz. Po podzieleniu się moją historią, 25 osób zwróciło się do PANA Boga. Chcę oddać chwałę Panu i powiedzieć wielkie dziękuję Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Gedeonitów za rozdawanie Pisma Świętego w więzieniach dla zgubionych ludzi jak ja. Gdyby Bóg nie ingerował w moje życie, a ja nie zaczęłabym czytać Biblii, moje życie bardzo prawdopodobnie już by się skończyło.

Zmartwienie i troska Matki

Christian, młody szesnastoletni chłopak z Niemiec zginął podczas pływania w Grecji.

Jego matka zatroskana, że był on pod złym wpływem swoich komunistycznych i ateistycznych nauczycieli. Po jego śmierci zadreślała się pytaniem: „Mój kochany chłopiec umarł taki młody - czy on został zbawiony czy nie ?.

Rok później kiedy czuła się w miarę na siłach aby posprzątać jego pokój znalazła małą gedeonitkę wśród jego rzeczy. Podzieliła się tym - gdy otworzyłam, „...łzy popłynęły mi po policzkach kiedy zobaczyłam jego podpis na ostatniej stronie, i spostrzegłam, że data, która tam widniała była napisana kilka dni przed jego śmiercią. Wszystkie jej troski zostały uwolnione, ona wiedziała, że jej syn Christian został zbawiony i jest teraz z Panem.

„Wy Gedeonici nie powinniście nigdy zaprzestać tego co robicie!. Nigdy nie poddawajcie się!

Wasza praca jest cenna i ważna.

Pamiętajcie co zrobiliście dla mojego syna! - piszę by podziękować!”

Świadectwo Sandy - duchowa walka



Sandy z Południowej Kaliforni miała babcię, która dała wnukom księgę zaklęć i nauczyła je rzucać czary. Ich ojciec poszedł „krok dalej” i stał się satanistą. W wieku 10 lat wprowadził Sandy w narkotyki, stając się w końcu jej dilerem. Sandy, idąc za pragnieniem miłości, w wieku 17 lat uciekła z domu, następnie wyszła za mąż i urodziła syna. Przez swoje uzależnienie nocami uprawiała jednak prostytutkę, zaś w dzień opiekowała się synem.

Ostatecznie skończyło się to rozwodem.

Sandy stała się osobą bezdomną, mieszkającą w samochodzie, pracowała na 1/2 etatu, a władze odebrały jej dziecko. Wówczas wróciła znowu do prostytutki. Weszła w kolejny związek, urodziła córkę, jednak i to małżeństwo skończyło się rozwodem, a władze chciały jej odebrać również córkę. Jej ojciec odnalazł ją i zaczął nękać, więc wprowadziła się do siostry, która właśnie wyszła z zakładu psychiatrycznego. Pewnej nocy została obudzona szturchaniem od spodu:

„Usiadłam i zobaczyłam wysoką na osiem stóp, zakapturzoną postać, stojącą na skraju mojego łóżka, mówiącą: Nadszedł czas, abyś nauczyła córkę tego, czego nauczyła cię babcia”.

Nie wiedziała wtedy jeszcze, że jej babcia zmarła trzy tygodnie wcześniej.

„Wiedziałam, że w tym momencie cykl ma przejść z mojej babci, przeze mnie, na moje dzieci”.

Sandy postanowiła przerwać ten łańcuch nieszczęść i odebrać sobie życie. Pomyślała, że córka może zostanie wtedy adoptowana przez jakąś normalną rodzinę.

Kiedy siedziała na przednim siedzeniu samochodu, gdzieś na odludziu, trzymając w ręce żyletkę, druga ręka opadła jej pomiędzy siedzenie a konsolę lewarka i coś wyczuła. Był to gedonicki Nowy Testament. Zdziwiła się, bo samochód należał poprzednio do dilerów narkotyków. Odłożyła żyletkę, zaczęła kartkować, dochodząc do 2 ostatnich stron, gdzie jest przykład modlitwy oddania Jezusowi. Jadąc do domu, do córki, mówiła już z pamięci tę modlitwę, powtarzając ją około 25 razy, co przyniosło jej olbrzymie pocieszenie. Wiedziała, że Bóg jest blisko tuląc swoją córeczkę. Jej były teść, chrześcijanin, zaprosił ją do społeczności w Teksasie, opłacając przejazd. Przez 3 lata chłonęła jak gąbka Słowo Boże mieszkając z nim w domu wraz z córką. Oczyszczana Bożą łaską zostawiła wszystko za sobą, sprzedała co miała i została odrzucona przez rodzinę. Bóg zaczął jednak przygotowywać ją na nowe. W końcu związała się z chrześcijaninem mającym doświadczenie w pomaganiu ludziom w wychodzeniu z okultyzmu. Obecnie prowadzą jeden z kościołów w Garland w Teksasie, służąc ludziom takim jak kiedyś ona sama. Jej córka nigdy nie rzuciła uroku, jest liderem uwielbienia, a jej mąż pastorem młodzieżowym.

„Jestem pierwszym pokoleniem chrześcijan w naszej rodzinie. Moja córka jest drugim pokoleniem, a jej dzieci będą to kontynuować do końca czasu. Nie żyjemy już pod pokoleniowymi przekleństwami, ponieważ Bóg nas odkupił. Gdyby nie Bóg posługujący się The Gideons International, nie byłoby mnie tutaj – to tylko dzięki Jego łasce.”

(12): Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. [Biblia Tysiąclecia II, Ef 6]

Ralf – bombowe świadectwo

Ralf - 16 letni młody włoski imigrant zaciągnął się do amerykańskiej piechoty morskiej. Później spędził 2 lata w Wietnamie i stał się bardzo twardym młodym żołnierzem który ukradł część swojego brakującego amerykańskiego wynagrodzenia. W efekcie trafił do aresztu wojskowego. W pogoni za własną sprawiedliwością uprowadził przy pomocy karabinu samolot pasażerski na trasie Los Angeles Rzym. Prawo tego kraju udzieliło mu azylu i po 7 miesiącach stał się wolnym w człowiekiem w swojej ojczyźnie. Wkrótce się ożenił i zainwestował w stację paliw. Niestety podczas porodu jego młoda żona wraz z dzieckiem zmarła w szpitalu poprzez błąd lekarza. Osamotniony mąż i Ojciec rodziny postanowił zemścić się na szpitalu i zaczął konstruować wieczorami bombę. Sąsiadem Ralfa był nieco nieśmiały gedeonita Tony. Przynaglany przez Ducha Świętego podzielił się w końcu z Ralfem ewangelią wręczając Nowy testament. Od tego czasu Ralf regularnie jeździł na grób swojej żony i tam czytał Gedeonitkę. Wieczorami zaś cały czas kontynuował konstruowanie bomby. Gdy przeczytał o przebaczeniu stał się Bożym dzieckiem i wrogiem nie lekarzy i amerykańców lecz Diabła. W krótkim czasie przyłączył się do obozu gedeonitów w Rzymie i stał się prezydentem obozu. Za jego kadencji roczna liczebność rozdanych egzemplarzy w tym obozie wzrosła z 5 000 do 50 000 czyli 10 krotnie.

(5): Ci, którzy siali ze łzami, Niech zbierają z radością! (6): Kto wychodzi z płaczem, niosąc ziarno siewne, Będzie wracał z radością, niosąc snopy swoje. [Biblia Warszawska, Ps 126]

Przenieniony Jim - surfer



Jim Boone wychował się w chrześcijańskiej rodzinie w małym miasteczku w Północnej Karolinie, znanym z tytoniu i grilla. Jego rodzina była bardzo aktywna w miejscowym kościele metodystów. Przez lata słuchał wielu pobożnych nauczycieli szkółki niedzielnej.

„PANIE, DLACZEGO ROZDAJESZ TE RZECZY?”

Po ukończeniu szkoły średniej Jim zapisał się na Uniwersytet Stanowy Karoliny Północnej, aby uzyskać dyplom inżyniera. „Tak naprawdę skupiłem się na surfowaniu i imprezowaniu, przez co odszedłem od mojego chrześcijańskiego wychowania” — wspomina Jim. Podczas ostatniego roku studiów, w maju 1973, miał spotkanie, które zmieniło jego życie. Pewnego popołudnia opuścił budynek szkolny i natknął się na grupę mężczyzn, którzy mieli na chodniku pudełko wypełnione Nowymi Testamentami. Kilku kolegów Jima szydziło z nich. Jego reakcja była inna, powiedział: „Chwileczkę, myślę, że chcę mieć taki egzemplarz”. Zapytał jednego z mężczyzn: „Panie, dlaczego rozdajesz te rzeczy?” Po raz pierwszy usłyszał o The Gideons International i zabrał ze sobą Nowy Testament.

„UCIEKAJ Z WODY!”

Jim dotarł do Kalifornii, kupił deskę i jeździł autostopem na różne plaże, aby surfować. Spotkał dwóch ratowników jadących do Meksyku, którzy zaprosili go, by z nimi pojechał.

Wspomina jeden dzień z tej podróży, kiedy zauważył piękną scenerię, w tym błękitne wody Oceanu Spokojnego, bezchmurne niebo i bujny las tropikalny, który schodził aż do krawędzi plaży. Nagle jeden z jego przyjaciół podpłynął do niego i powiedział: „Wyjdź z wody! Pływamy w ławicy rekinów! W tym momencie Jim miał w głowie dwie myśli. Pierwsza

brzmiała: zaraz umrę. Był około półtora kilometra od miejsca, gdzie zaparkowali swoją furgonetkę, a do najbliższego miasta było około pięciu mil. Jim wiedział, że jego szanse na dotarcie na plażę żywym są nikłe. Druga myśl jaką miał była równie jasna: nie pójdę do nieba. „Uczyłem się o Bogu przez całe życie, ale tak naprawdę Go nie znałem” — wspomina ze smutkiem Jim.

"CHCE CIĘ POZNAĆ"

Kiedy Jim płynął do brzegu powiedział: „Boże, zdaję sobie sprawę, jak głupio żyłem. Chcę Cię poznać.” Na szczęście dotarł na plażę. Kilka dni później wsiadł do autobusu jadącego z powrotem do Karoliny Północnej.

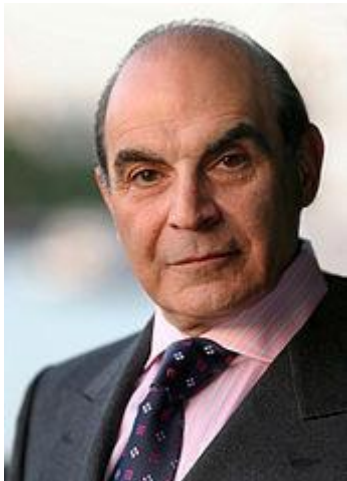
Biblia nabierała coraz większego znaczenia za każdym razem, gdy Jim ją czytał. Stał się częścią kościoła. Wraz z dziewczyną postanowili ślub. Młody pastor i jego żona wzięli ich pod swoje skrzydła i prowadzili w uczniostwie, stale ugruntowując ich w Słowie. Jim i jego żona zaczęli służyć podczas nabożeństw oraz w innych obszarach kościoła. Pracowali w przedszkolu i jako młodzi nauczyciele szkoły niedzielnej. Jim był diakonem, a teraz jest starszym odpowiedzialnym za szkołę niedzielną i służbę modlitewną.

„Chciałbym znaleźć tego gedeonitę i powiedzieć mu, jak bardzo doceniam to, że dał mi ten Nowy Testament” — mówi Jim. Jest wdzięczny za wierność gedeonitów w głoszeniu Ewangelii, ich miłość do Słowa Bożego i zagubionych.

„Trzymaj się — bądź wierny do końca”.

(7): Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost - Bóg. (8): Ten, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno; każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę. (9): My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą. [Biblia Tysiąclecia II, 1Kor 3]

Nawrócony Detektyw Poirot



„Kąpałem się w łazience hotelowej, rozmyślając o moim zmarłym dziadku, z którym miałem wyjątkowo bliskie stosunki”, mówi David, odnosząc się do swojego dziadka ze strony matki, znanego fotografa, który zmarł w 1965 roku, kiedy David miał 18 lat.

„Miałem zawsze przeświadczenie , że był ze mną jako mój duchowy przewodnik”. Pomyślałem w końcu sobie: „Dlaczego wierzę w to, a nie wierzę w życie po śmierci?”

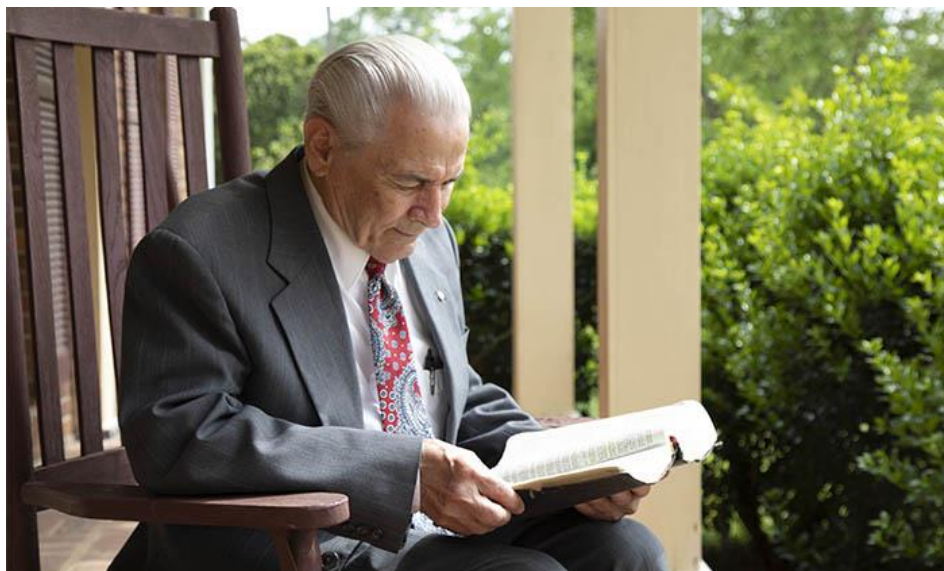
To skłoniło mnie do myślenia o najsłynniejszej osobie, która, jak mówią, miała życie po śmierci, Jezusie ”. Doprowadziło to Dawida do czytania Nowego Testamentu.

Znany aktor David Suchet, wychowany bez religii, odtwórca m in. postaci detektywa Herkulesa Poirot Agaty Christie „narodził się na nowo” w 1986 r. po przeczytaniu 8 rozdziału Listu do Rzymian w hotelowej z gedonickiej Biblii pozostawionej przez anonimowego gedeonitę. Wkrótce potem w wieku 26 lat został przyjął świadomie chrzest w kościele anglikańskim.

Aktualnie David spełnił marzenie swego życia. Użyczył swój głos do nagrania całej Biblii wydanej przez Brytyjskie Towarzystwo Biblijne.

(8): Albowiem taską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; (9): nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. (10): Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili. [Biblia Warszawska, Ef 2]

Elio – kubańczyk ocalony od wyroku śmierci



Pewien młody, ubogi Kubańczyk - Elio - usłyszał we śnie głos Boga, że On zaprowadzi go do kraju, gdzie jest dużo jedzenia. On i jego rodzina nie byli chrześcijanami, nie rozumiał więc co to może oznaczać. W 1956 roku przeprowadził się do USA, a lecąc tam rozpoznał z samolotu ziemię, którą pokazał mu Bóg w dzieciństwie.

Elio podjął pracę w hotelu na Florydzie i jakiś czas później postanowił odwiedzić ojczyste strony. Niestety zbiegło się to z dużą falą rewolucji Fidela Castro. Już podczas kontroli na lotnisku ochrona stwierdziła, że Elio jest szpiegiem Centralnej Agencji Wywiadowczej w Ameryce. Za to wykroczenie była wtedy jedna kara: śmierć przez pluton egzekucyjny. Został więc zabrany do więzienia Cabana w Hawanie, aby tam czekać na swój wyrok. Zamknięto go w celi, gdzie znajdowały się ubrania rozstrzelanych po wyroku śmierci. Znalazł też tam gedeonicki egzemplarz Biblii. Przeglądając ją zrobił sobie zakładkę z nitki. Wówczas Bóg objawił się mu znowu we śnie oświadczając, że jeśli będzie czytał to Słowo codziennie, to zostanie uwolniony, zanim dojdzie do owej zakładki. W ciągu kolejnych 20 dni regularnie wykonywano wyroki, a Elio systematycznie czytał, aż doszedł do zakładki. Wtedy też został wywołany przez strażnika, podobnie jak wywoływano skazańców. Zamiast wyroku, żołnierz przekazał mu jednak ubranie i wysłał do wyjścia. Elio zakładał, że jego uwolnienie jest tylko tymczasowe, nie wiedział więc co ma robić, wynajął pokój w hotelu i modlił się do Pana o wskazówki.

Elio wspomina: Bóg kazał mi wrócić do więzienia, z którego właśnie zostałem zwolniony.

Następnego ranka wrócił więc autobusem do więzienia. Przy bramie dwóch wojskowych zapytało go, czego chce. Kiedy Elio poprosił o rozmowę z szefem,

mężczyźni uderzyli go w klatkę piersiową karabinem i oznajmili: Nikt nie wchodzi do tego miejsca i nikt nie wychodzi z tego miejsca. Elio nalegał, że chce się spotkać z naczelnikiem więzienia, i już chwilę później rzeczywiście przed nim stanął. Pamiętam, że było mi go żal, - mówi Elio - ponieważ widziałem go oczami Pana. Duch Święty przejął zupełnie kontrolę nad tą rozmową i Elio niewiele pamięta z tego, co się wydarzyło. Po chwili usłyszał, jak szef polecił innemu żołnierzowi: Zabierz tego człowieka do sądu od razu, i powiedz sędziemu, aby wycofał wszystkie oskarżenia przeciwko niemu i pozwolił mu wrócić do Ameryki.

Po powrocie, z czasem, Elio stał się gedeonitą. Czytanie Słowa Bożego w Hawanie było dla niego początkiem nowego życia. Przekształciło je do takiego stopnia, że obecnie często budzi się w środku nocy, aby rozmyślać nad Pismem Świętym.

Radość, która pojawia się w moim życiu z powodu Pisma Świętego jest tak fantastyczna, że muszę wstawać bez względu na porę dnia i nocy, aby chwalić żywego Boga.

(12): Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. (13): Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek. [Biblia Tysiąclecia II, Hbr 4]

Król Mambo

Słynny showman Lou Bega z małżonką Jeniewą -zwany królem Mambo nawrócili się w hotelu przez biblię gedeonitkę podczas deszczowego urlopu wyznając Bogu swoje grzechy.

Przyjęli chrzest wodny, zostali owolnieni od nałogów, a teraz głoszą ewangelię, prowadzą ludzi do upamiętania, otwierają swe serca dla bezdomnych i tworzą zupełni inną muzykę.

A oto teks zwrotki pierwszej z serii ich nowych pieśni duetu David & Janieva:

"Potrzebujemy iść do rzeki potrzebujemy utonąć w wodzie, zanurzyć się i powstać już w Panu" .. Alleluja!

Teledysk :

https://www.youtube.com/watch?v=Z4Djv7SLopY&feature=youtu.be&fbclid=IwAR2DHck4WO_Q1wKPdvDcxtKXFT7E-6MKwVbt6JAS_mNrE6JJUqGry7MAeGg



LOU BEGA

As he tours Australia and New Zealand this month, the iconic German pop star, and hit maker of the annoyingly addictive 1999 tune "Mambo No.5", discusses his last day on Earth...

How do you want to leave this world, Lou?
I hope that we belong to the one generation that will not experience death but will be taken up to meet the Lord in the air.

Are you going to Heaven or Hell and why?
Many celebrities, like the extremely gifted Freddie Mercury, stated that they would prefer to spend the afterlife in Hell because of the seemingly more exciting guest list. I gotta disappoint many here – there will be many good folks in Hell and a lot of super sinners in Heaven. Life is not a "do good" contest at all but a probation time in which we all strive to find the right exit door into eternity.

OK. So, what do you say to God when you eventually get there?
I'd assume I'd be speechless and not say anything at all for the first time in my life.

What's your last meal?
I've been raised by my Sicilian Mamma. Cannoli and Panini con Panelle would definitely make me leave in peace.

Which of the seven deadly sins gave you the most trouble?
There is one line in "Mambo

No.5" that says I really beg you my Lord to me flirting is just like a sport – the constant flirting led to my personal deadly sin that almost got the best of me.

What would you like to be reincarnated as?
I'm happy that incarnation does not exist. An endless circle of misery would be the worst punishment imaginable.

What's your greatest achievement during your time on Earth?
This interview could turn out to be just that.

Name one thing you're glad you'll never have to do again.
I'm glad I do not have to wear those silly '90s outfits ever again.

What are your friends saying over your casket?
"Lou Bega has not only left the building but he has left it thru the right door."

What's written on your tombstone?
"Ladies & Gentlemen, this is an empty grave".

What are your final words?
"All the money, fame and success means nothing if you don't know the Lord Jesus because He is the way, the truth and the life. Send in the trumpets!"

Finally, what can fans expect from you at the SO POP tour this month?
Folks will be taken back to a golden era in which we were all fresh and pretty and the selfie wasn't even invented yet. On top of all this, fans will ask themselves how this Mambo guy still manages to look like it's 1999. ■

A teraz będziemy czcić szatana..



To były słowa, które Roy usłyszał o trzeciej nad ranem w hotelu w stanie Michigan. W tym chciał zostać profesjonalnym muzykiem i został zaproszony z przyjacielem na afterparty ze słynnym zespołem. Człowiek, który złożył to oświadczenie, wyciągnął książkę zatytułowaną „Podręcznik uwielbienia szatana”. „Nawet nie wiedziałem, że coś takiego istnieje” - wspomina Roy. Jako jedyny opuścił to miejsce. Roy zszedł na dół do holu hotelowego, gdzie znalazł gedeonicką Biblię. Usiadł i przejrzał ją zdesperowany, aby coś znaleźć. Kiedy nic z listy nie odpowiadało jego konkretnej sytuacji, postanowił zacząć czytać. Do dziś Roy nie zna konkretnych wersetów, które przeczytał, ale czytał dalej, aż zasnął. Obudził się następnego ranka na środku hotelowego holu. Roy zobaczył naprzeciwko salę konferencyjną, w której ośmiu lub dziesięciu mężczyzn miało modliło się pochylając głowy. Ray się do nich przyłączył, a oni wyjaśnili, że są członkami The Gideons International i mają poranną modlitwę. Jeden mężczyzna zapytał, czy Roy jest wierzący. „Powiedziałem mu, że nie, ale chciałem dowiedzieć się więcej o Jezusie” - wspomina Roy. I tak właśnie, mężczyzna sięgnął do kieszeni płaszcza i wyciągnął małą książeczkę. Wręczył Royowi Nowy Testament i powiedział, żeby otworzył go na ostatniej stronie. Gedeon powiedział Royowi, że Bóg go kocha, i poprosił go o przeczytanie fragmentu Pisma Świętego wymienionego pod tym stwierdzeniem. „Poprosił mnie, bym sam je przeczytał, zamiast po prostu mi je powiedzieć” - wspomina Roy. Przeczytał List do Rzymian 5: 8 o Bogu, który udowodnił swoją miłość do nas przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Jezus dobrowolnie umarł za ludzkość. Te słowa były dobrą wiadomością dla Roya, zwłaszcza po doświadczeniu, które przeżył poprzedniej nocy.

„Skończyłem na kolanach ze łzami w oczach obok tego Gideona. Inni obecni w pokoju przyłączyli się do nas w modlitwie, kiedy przyjąłem Chrystusa. Jezus przyszedł do mojego życia i odrodziłem się. Otworzyliśmy ponownie na odwrocie tego Testamentu i podpisałem się. Nie ma sposobu, aby opisać, jak wielki jest Bóg! ”

Dziś Roy jest Gideonem. Wie, że praca kolegów w Stowarzyszeniu jest znacząca. Skąd on to wie? Ponieważ w niektórych najtrudniejszych momentach jego życia Bóg posługiwał się mu wiernymi Gedeonami. „Jestem pasjonatem tego, co robimy jako Gideons. Musimy ufać Bogu i wierzyć w Jego zdolność do dalszego pomagania nam w szerzeniu Jego Słowa ”. Ta praca zmienia życie - jednym z nich jest Roy Pate.

Świadectwo pastora Craig Groeschel

/szkolnictwo/



Wiele lat temu, Gedeonici zorganizowali rozdawanie Biblii na „kampusie” mojej uczelni. Jedna z nich znalazła się w rękach Craiga, młodego studenta należącego do koła ateistów. Dzięki łasce i miłosierdziu Boga, ta pojedyncza kopia Słowa Bożego miała dużo większy wpływ niż można sobie wyobrazić. To dzięki jej przeczytaniu Craig poznał Jezusa Chrystusa i zaakceptować go jako swego Pana i Zbawiciela. Craig twierdzi, werset z listu do Efezjan rozdział 2 przemówił do jego serca. Zrozumiał, że nie możemy jako ludzi zarobić sobie na niebo, lecz że jesteśmy zbawieni przez łaskę. "Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was; lecz jest darem Boga, a nie z uczynków, aby się kto nie chlubił" -Ef 2, 8-9 (BW).

Co się stało dalej z tym młodym studentem?

Craig Groeschel jest starszym pastorem zboru LifeChurch.tv z siedzibą w Edmond, Oklahoma. Swoją służbę rozpoczął w garażu na dwa samochody w 1996 r. Obecnie jest wymieniany jako jeden z Top Kościołów Ameryce. LifeChurch.tv ma dziewięć siedzib w Oklahomie, w Nowym Jorku, Teksasie, Tennessee i Florydzie zwanych obozami. Kościół ten szerzy Ewangelię poprzez internet [www. LifeChurch.tv](http://www.LifeChurch.tv) poprzez systemetyczną internetową transmisję online na całym świecie.

W 15 tą rocznicę LifeChurch Craig podzielił się swoim świadectwem wskazując na rolę, jaką odegrało Międzynarodowe Stowarzyszenie Gedeonitów.

Za pośrednictwem strony internetowej LifeChurch.tv YouVersion Biblii i pozwala użytkownikom pobieranie Biblii w 41 tłumaczeniach, 22 językach. Ludzie na całym świecie mogą pobrać darmowe egzemplarze Biblii. W styczniu 2011 roku, aplikacja osiągnęła około 13 milionów pobrań. Odwiedź YouVersion.com pobrać darmową YouVersion Bible App.

Wstrząśnięty 11 Września 2001



Brandon Blair był jedną z tych osób, które całe życie otaczały prawdy ewangeliczne. Jego tata był pastorem w Angier w Północnej Karolinie, a jego dzieciństwo było wypełnione słuchaniem, jak ojciec wygłasza kazanie po kazaniu. Spoglądając wstecz, Brandon przyznaje: „Wiele wiedziałem o Panu, ale żyłem dla świata”.

Nastąpił atak terrorystyczny w Nowym Jorku, 11 września 2001 r. To wydarzenie wstrząsnęło Brandonem do głębi. Poruszyło go to tak bardzo, że nie mógł stać w miejscu i postanowił zaciągnąć się do Korpusu Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych. Brandon nigdy nie myślał o wojsku przed wydarzeniami tego pamiętnego wrześniowego dnia.

Dostanie się do Marines zajęło Brandonowi trochę więcej czasu, niż się spodziewał, ponieważ inne osoby z doświadczeniem wojskowym postanowiły zaciągnąć się ponownie. W 2003 roku Brandon wyjechał na obóz szkoleniowy na Paris Island w Południowej Karolinie. Kiedy przybył, otrzymał prezent — Nowy Testament od The Gideons International. Brandon zrobił więcej niż tylko spakować swój nowy egzemplarz Słowa Bożego. „Wiele nocy czytałem Pismo, kiedy żołnierze mieli czas na czytanie lub pisanie listów. Pismo Święte przyniosło mi dużo spokoju” — wspomina. Podczas swojej ostatniej trasy w 2006 roku, gdy żołnierze wsiadali do autobusu, ponownie wręczono mu Nowy Testament z The Gideons i włożył go do lewej kieszeni na piersi.

Wojna jest pod wieloma względami brutalna. Środowisko jest często trudne i nigdy nie wiadomo, co może się wydarzyć. W sierpniu 2006 Brandon został postrzelony przez snajpera. Dostał w klatkę piersiową i nie wiedział, czy przeżyje. „Błagałem Pana, aby oszczędził moje życie” — wspomina Brandon. Powiedział to, wiedząc, że jego obrażenia były poważne. W końcu dotarł do szpitala i ku swemu zaskoczeniu zdał sobie sprawę, że nie doznał wewnętrznego krwawienia z rany postrzałowej. To

był cud. W chwili odniesienia obrażeń znajdował się w jednostce mobilnej z uzbrojonymi pojazdami. Nie mieli bazy, do której mogliby wrócić. Żołnierze mogli dostać się do szpitala tylko z powodu kontuzji lub urazu.

Brandon nadal był leczony. Przyjechał do niego przyjaciel z Tennessee. Zaledwie tydzień po wizycie on również został postrzelony przez snajpera i zmarł. Wojna stała się dla Brandona osobistą tragedią. Patrząc wstecz powiedział: „To był dla mnie wyjątkowo trudny moment. Mój przyjaciel miał zaledwie 19 lat i był zaręczony. Zapytałem Pana: „Dlaczego nie ja, Panie? Dlaczego zabrałeś jego, a nie mnie?”

Po śmierci przyjaciela Brandon leżał na szpitalnym łóżku otoczony czterema ścianami. Nie miał telewizora ani telefonu, by choćby zadzwonić do domu. Potem przypomniał sobie Nowy Testament w lewej kieszeni i zaczął się zastanawiać, czy nadal tam jest, czy też ktoś go usunął. Ten wciąż tam był. Brandon odnalazł Księgę Psalmów i przeczytał o czasach, gdy Dawid znajdował się w trudnej sytuacji życiowej. Przeczytał słowa z Psalmu 40:1-3: „Cierpliwie czekałem na Pana; skłonił się do mnie i usłyszał mój płacz. Wyciągnął mnie z czeluści zagłady, z bagnistego bagna i postawił moje stopy na skale, zabezpieczając moje kroki. Włożył mi w usta nową pieśń, pieśń uwielbienia naszego Boga. Wielu zobaczy i będzie się bać i zaufa Panu”. Brandon przez całe życie słyszał wersety biblijne, ale tym razem było inaczej. Bóg wyprowadził Brandona z jego własnego dołu i w jednej chwili zmienił jego życie. Poprosił Boga o przebaczenie jego grzechów i przyjął przebaczenie przez zbawienie w Jezusie Chrystusie. „Powiedziałem Bogu, że od tego dnia będę mu służył. Zanim zostałem postrzelony, miałem tylko duchową wiedzę. Po tym, jak zostałem postrzelony, prawdziwie skapitulowałem — byłem gotowy” — mówi Brandon.

NOWE ŻYCIE

W 2007 roku został honorowo zwolniony z wojska. Pamiętając o swojej obietnicy złożonej Panu, poczuł się powołany do służby. Zapisał się do dzisiejszego Fruitland Baptist Bible College w Hendersonville w Północnej Karolinie, a następnie udał się do Południowo-Wschodniego Baptystycznego Seminarium Teologicznego w Wake Forest w Północnej Karolinie. Od tego czasu służy jako kaznodzieja, od 2008 na pełen etat.

Duszpasterstwo młodzieży było pierwszym obszarem służby Brandona. Pewnego wieczoru, przemawiając na spotkaniu młodzieżowym, Brandon spotkał dziewczynę o imieniu Tristan. Wkrótce zaczęli się spotykać i pobraли się w 2009 roku. Dzisiaj mają trójkę adoptowanych dzieci.

Brandon służył jako pastor młodzieżowy przez 11 lat. W 2019 roku Bóg przeniósł rodzinę Blairów do Knoxville w stanie Tennessee, gdzie Brandon jest obecnie starszym pastorem Kościoła Baptystów Loveland. Od 13 lat

wiernie naucza Słowa Bożego, które odmieniło jego życie, kiedy leżał w wojskowym szpitalu. „Słowo Boże zmieniło moje życie; wystarczyło tylko Słowo. Pastor Brandon również bardzo docenia służbę The Gideons International. „Może nigdy nie poznam gedeonity, który dał mi Nowy Testament, ale wiem, że jego nagroda jest w Niebie. To Słowo odmieniło moje życie na zawsze. Kocham gedeonitów i ich misję i zachęcam ich do dalszego dążenia do wszystkiego, co Bóg ma dla nich.”

To gedeonicki Nowy Testament pozwolił Brandonowi przejść drogę od pustej wiedzy do przemiany serca. To jest moc Pisma Świętego i przesłania Jezusa Chrystusa.

Waldemar z Trójmiasta - /s. szpitalna/

Jeden z pierwszych polskich Gedeonitów- Waldemar z trójmiasta, zaczął w latach 90 tych regularnie odwiedzać więzienie. Z czasem utworzono tam oddział chorych na aids.

Władze tej jednostki miały duży problem z prowadzeniem tam resocjalizacji. Zaproponowano bratu Waldemarowi regularne odwiedzanie tam osadzonych. Pamiętamy dobrze, że w tamtych latach nosiciele HIV byli bardzo separowani społecznie, a społeczeństwo panicznie unikało z nimi jakiegokolwiek kontaktu. Po modlitwie Waldemar dał pozytywną odpowiedź. Przez jakiś czas jego regularna praca nie dawała pozornie żadnych rezultatów. Jeden z wychowawców szczególnie swoją postawą zniechęcał Go do tej służby. Waldek był już bliski rezygnacji aż do pewnego momentu. Wspomniany wychowawca zaprosił podczas odwiedzin Waldka z towarzyszem do gabinetu. Tam z wielkim zdziwieniem zobaczyli bogato zastawiony stół i spytali jakiej okazji to zawdzięczają.

Wychowawca odrzekł : " bo ja już też jestem dzieckiem Bożym". Na policzkach pojawiły się łzy wzruszenia , wdzięczności i radości. Służba Waldemara szybko zaczęła od tej chwili owocować i wiele osób odzyskało nadzieję i narodziło się na nowo w Jezusie Chrystusie.

(11): Ratuj wydanych na śmierć, a tych, których się wiedzie na stracenie, zatrzymaj. [Biblia Warszawska, Prz 24]

Ray – weteran wojskowy ocalony przez hotelową gedeonitkę /hotel/



52 letni Ray, weteran wojskowy był uzależniony od leków antydepresyjnych i alkoholu. Narastała w nim decyzja, aby podobnie jak inni jego koledzy skończyć wreszcie ze swoim życiem. Jego sposobem na odstresowanie była zawsze strzelnica. Gdy kolejny raz pożyczył broń, jadąc na strzelnicę spontanicznie zatrzymał się i zameldował w motelu. Tam zdecydował zakończyć swoje życie i nabił magazynek kulą. Usiadł na łóżku i w czasie gdy położył palec na spuście całe życie błysnęło mu przed oczami. Kątem oka zobaczył na szafce otwartą **Gedeonicką Biblię**. Rzucił okiem na werset Mt 4;19 "Pójdź za mną". Ray miał już Biblię i ją czasem czytał z ciekawości, ale nigdy jej słowa tak do niego nie trafiły. Gorzko zapłakał i zmagął się z samym sobą przed Panem wszystkie grzechy prosząc o zbawienie. Pan zdjął w jednej chwili z jego ramion ten ciężar grzechu i depresji. Szybko przyłączył się do lokalnego kościoła. Obecnie jest również Gedeonitą, który rozmieszcza Jego słowo w hotelach i wskazuje innym weteranom wojny na tego, który go zbawił i pomaga wyjść z depresji.



Zbyszek 20 lat w więzieniu, teraz gedeonita

Zbyszek spędził w polskim więzieniu razem 20 lat. Po 10 latach usłyszał fizyczny głos mówiący do niego w celi , żeby czytał Biblię. Dzięki braciom Gedeonitom więzienie było zaopatrzone w Nowe Testamenty. Od tego momentu zaczął regularnie z wiarą czytać Boże Słowo z którego wcześniej się naśmiewał.

Po 13 latach od tego wydarzenia jest chrześcijaninem w intensywnej służbie. Aktualnie jest kapelanem obozu Gedeonitów w Nowym Dworze . Prezydentem tego obozu jest Krzysztof - były świadek Jehowy. Razem ewangelizują, wyjeżdżają często do Płocka .Ostatnio odwiedzili odwyk i rozmawiali z uzależnionym człowiekiem czytając mu FLP 4,6 Nie troszczcie się o nic...

Gdy go z spotkali przy następnej wizycie z radością świadczył jak to Słowo przywróciło mu pokój i sens życia. Wcześniej myślał poważnie o samobójstwie.

(16): Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony. (17): A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, (18): węże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją. [Biblia Warszawska, Mk 16]

Andrzej Kwaśny koordynator TGI - spotkanie po prezentacji gedeonickiej

Andrzej Kwaśny po jednej z licznych prezentacji gedeonickich w Warszawskim zborze został poproszony o rozmowę przez nieznanego. Człowiek ten wyznał, że samodzielnie szuka Boga i nie jest członkiem żadnego kościoła. Bóg w modlitwie kazał mu przyjść w tym właśnie czasie do tego zboru wraz z pieniędzmi odłożonymi na zakup przyczepy samochodowej. Posłuszny Bogu złożył te pieniądze na ręce Andrzeja jako dar na druk Pisma. Po paru latach Andrzej spotkał tego człowieka w kościele podczas wizyty w Radomiu. Rozmawiali razem o potrzebie chrztu. Istnieje prawdopodobieństwo że zostanie on w najbliższym czasie gedeonitą.

Rosyjska baza wojskowa /s. mundurowe/

Bardzo trudno jest dostać się do rosyjskich baz wojskowych. W jednym z wielkich miast Gedeonici modlili się i zostali wpuszczeni do jednej z najbardziej tajnych baz wojskowych w rejonie. Kiedy dowódca zobaczył emblemat Gedeonitów na ich kurtkach, powiedział „Chodźcie do mojego biura”. Kiedy zamknęli drzwi powiedział „Widziałem już książki z tym emblematem. Potrzebuję 1 853 Nowe Testamenty dla moich żołnierzy”. Zaskoczeni Gedeonici powiedzieli dowódcy, że mają przy sobie tylko 500 sztuk. Dowódca powiedział „To przywieźcie więcej”. Gedeonici nie mieli samochodu, więc Nowe Testamenty dla żołnierzy przynieśli w pudłach. Dowódca dał im swój samochód z kierowcą i powiedział, żeby przywieźli te Książki. Podczas gdy kilku Gedeonitów pojechało po Nowe Testamenty, dowódca wyjawiał pozostałym powód, dla którego to było dla niego takie ważne. „Napisała do mnie matka jednego z moich żołnierzy, a ja przeczytałem ten list wszystkim oficerom. Ona napisała, że jej syn wpadł w depresję i chciał popełnić samobójstwo. Ale dostał Nowy Testament i zaczął go czytać i to całkowicie zmieniło jego życie. Dlatego chcę, żeby każdy z moich żołnierzy dostał tą Książkę, żeby żaden z nich nie popełnił samobójstwa.” Kiedy Gedeonici wrócili z resztą Nowych Testamentów, dowódca zebrał wszystkich żołnierzy i powiedział im „ Ta Książka ocaliła życie jednego z naszych żołnierzy, dlatego chcę, żeby każdy żołnierz i każdy oficer wziął tą Książkę i trzymał w kieszeni podczas służby w wojsku.”. Drodzy przyjaciele, dziękuję za modlitwy o nas w Rosji, dzięki waszym modlitwom możemy wykonywać to wielkie dzieło.

Ivan Rosja

(22): A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami,

oszukującymi samych siebie. [Biblia Warszawska, Jk 1]

Kolumbijskie laboratorium narkotykowe

W gęstej dżungli w Kolumbii znajdowało się laboratorium i fabryka narkotyków. Było w niej mnóstwo broni, chemikaliów i dziesiątki bardzo niebezpiecznych ludzi, jednak to laboratorium różniło się od innych – był w niej egzemplarz Nowego Testamentu Gedeonitów. Była to tak popularna lektura wśród 40 osób tam pracujących, że czasem dochodziło do kłótni o to kto ma czytać ją pierwszy. Żeby uniknąć bójek ciągnęli losy, żeby zdecydować o kolejności czytania. Owo Laboratorium już nie istnieje ale jest 40 nawróconych i zbawionych osób, z których 12-stu zostało pastorami – wszyscy oni odrodzili się na nowo w Chrystusie dzięki jednej małej kopii Nowego Testamentu Gedeonitów.

(27): Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyshał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc razem za wiarę ewangelii [Biblia Warszawska, Flp 1]

St. Petersburg Student wyrzucający przez okno kartki NT / s. szkolnictwo/

Po dystrybucji na lokalnej uczelni pewien student postanowił sobie potargać Nowy testament , a jego kartki kolejno wyrzucać przez okno. Była wtedy wietrzna pogoda.

Jedna z kartek poszybowała daleko w kierunku mostu, Na moście stała dziewczynka z zamiarem skoczenia i popełnienia samobójstwa. W tym właśnie momencie kartka z mocą Bożego Słowa przykleiła jej się do Twarzy. To stało się początkiem jej uratowania i zbawiona.

Porzucony, odnaleziony / s. szkolnictwo/

Ellen Adams miał pięć lat, gdy rodzice powiedzieli mu, że wysyłają go do cioci i wujka na wycieczkę. Okazało się, że to było częścią ich planu porzucenia go jako bardzo małego chłopca. W nowym miejscu był molestowany fizycznie i psychicznie. W wieku 15 lat stracił wszelką nadzieję i chciał popełnić samobójstwo.

Pewnego dnia przed swoją szkołą spotkał dwóch mężczyzn – gedeonitów, którzy rozdawali Nowe Testamenty. Jeden z nich opowiedział historię o trzech bandytach przygotowujących się do napadu w motelu. Ich przywódca zaczął czytać umieszczoną w pokoju hotelowym Biblię. Jej treść wywarła na niego taki wpływ, że odwołał całą akcję. To świadectwo dodało mu odwagi, aby podzielić się z zaufanym nauczycielem tym, przez co przechodził. Uzyskał wtedy pomoc duchową i psychiczną.

Dwa tygodnie później, po wielu rozmowach, oddał moje życie Panu i został ochrzczony w rzece.

Ma teraz 16 lat i służy jako lider w grupie młodzieży. Dzięki Bogu za młode życie zmienione przez Słowo Boże.

Ellen mieszka w Kawerau w Nowej Zelandii i jest aktywnym pomocnikiem w Obozie gedeonickim Tauranga. Jego ulubiony werset to:

(7): Pan strzec cię będzie od wszelkiego zła, Strzec będzie duszy twojej. [Biblia Warszawska, Ps 121]

Profesor medycyny – ateista rodzi się na nowo.

Ron Waldbillig był dobrze wykształconym lekarzem, posiadającym wiele tytułów. Jako profesor uczył następną generację lekarzy. Jego umysł był bardzo praktyczny, co duchowe, nie interesowało go. Jego żona była oddaną chrześcijanką. "Myślałem, że kościół jest jej hobby" - wspomina Ron. Dla niego nie było duszy, tylko ciało.

W wieku 53 lat Ron zmierzył się z poważną chorobą swojego serca. Nagle Pan Doktor stał się pacjentem. W obliczu własnej śmierci po raz pierwszy zaczął szukać Bożej pomocy.

"W mojej desperacji, w środku nocy, w oddziale intensywnej opieki kardiologicznej, zawołałem do Boga, którego nie znałem" - powiedział Ron.

Ron zwrócił uwagę na pielęgniarkę, która do niego chodziła. Miała uspokajającą postawę, podobną do jego żony. Kiedy poczuł potrzebę, by zapytać ją o wiarę, odpowiedziała, dzieląc się prawdą o Chrystusie.

O godz. 2 po południu przyjął Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela w tym szpitalnym pokoju. "Byłem napełniony tą nieopisaną radością". Następnie instynktownie poprosił o Biblię, a pielęgniarka podała mu umieszczony obok łóżka Gideon - Nowy Testament. Nigdy wcześniej nie czytał Słowa Bożego, ale czuł się zmuszony zwrócić się do księgi Dziejów Apostolskich. Czytał o transformacji Saula na drodze do Damaszku - doświadczeniu nawrócenia podobnym do jego własnego. Kiedy następnego ranka powiedział swojej żonie o swoim nawróceniu, była wdzięczna, ale nie zszokowana. "Modliła się o moje zbawienie przez 35 długich, samotnych lat" - powiedział Ron. "Nie była zdziwiona Bożą wiernością". Jeśli chodzi o stan jego serca, Ron przypisuje Bogu uzdrowienie. Medycznie nie naprawili mojego serca. Jezus Chrystus mnie uzdrowił. W następnych latach żadne problemy medyczne nie przeszkadzały jego zdolności służenia Panu.

Ron stał się Gedeonitą w 1999 roku. Rozdał niezliczoną liczbę nowych Testamentów i wiele razy dzielił się swoim osobistym świadectwem. Służba więzienna była pasją dla Rona, a jego cierpliwość i współczucie dla więźniów pozwoliło przestępcom wszelkiego rodzaju, w tym także mordercom, przyjść do Chrystusa. Jego historia świadczy o mocy modlitwy i znaczeniu posiadania Słowa Bożego dla wszystkich, którzy Go wzywają.

Od recydywisty do dziecka Bożego

Nazywam się Grzegorz Górski, chciałem pokrótce podzielić się tym, czego doświadczyłem od Pana Jezusa Chrystusa i co On dla mnie uczynił. Niech to co powiem będzie na Jego chwałę.

W grudniu 2005 roku zostałem aresztowany z powodu odwieszonego mi wyroku warunkowego 1,5 roku. Byłem uzależniony od alkoholu, narkotyków, anaboliów, o czym często rozmyślałem i za każdym razem dziękuję Panu Bogu za to z czego mnie uwolnił. Będąc na wolności często miałem problemy z nasilającymi się wyrzutami sumienia, co też próbowałem zagłuszyć nałogami oraz rozwiązyłem życie z kobietami, ale to były tylko doraźne środki. Tak naprawdę prowadziło mnie to do kolejnych przestępstw które do momentu mojego nawrócenia nie zostały wykryte. Mój język był bardzo wulgarny i tak naprawdę nigdy nie wyobrażałem sobie że może nastąpić jakakolwiek zmiana na lepsze w moim życiu, uważałem że wszystko zaszło już za daleko.

Po moim aresztowaniu zostałem osadzony w areszcie śledczym w Częstochowie ale po kilkunastu dniach zostałem przewieziony do Zabrza, właśnie tam zaprzyjaźniłem się z człowiekiem który zachęcał mnie do tego, abym poszedł na spotkanie chrześcijańskie. Pewnej niedzieli odważyłem się, było to spotkanie prowadzone przez Stowarzyszenie Gedeonitów. Głównym mówcą był nieżyjący już brat Stanisław Pietreczek. Otrzymałem tam Nowy Testament który czytałem każdego dnia. Na kolejnym spotkaniu byłem już gotowy do tego aby zaprosić Pana Jezusa do swojego serca, 19 grudnia 2006 roku modliłem się pokutując i wylewając swoje serce przed Panem Bogiem. 10 miesięcy później potwierdziłem swoją wiarę chrztem wodnym.

Słowo Boże przekonywało mnie że mam być szczery przed Panem ale też przed ludźmi, a moje sumienie było bardzo obciążone i byłem coraz bardziej przekonany że powinienem ujawnić wszystkie moje przestępstwa. W styczniu 2007 roku wieczorem poprosiłem o spotkanie z Stanisławem, siedzieliśmy razem całą noc wyznawałem przed nim moje grzechy, razem płakaliśmy i modliliśmy się. Potem spisaliśmy listę moich przestępstw było ich 24 w tym morderstwo 18 letniej dziewczyny. Prokurator nie chciał wierzyć, stwierdził że ten mój Chrystus poprzewracał mi w głowie. Odpowiedziałem że jest prawda ale dowody moich przestępstw mogę im pokazać, do czego też doszło.

Po udowodnieniu przestępstw otrzymałem 25 lat więzienia, był to wyrok z uwzględnieniem środków łagodzących z powodu przyznania się do wszystkiego. Minęło już 14 lat mojej odsiadki, moje życie z Chrystusem jest wspaniałe, ja jestem za murami więziennymi ale Słowo Boże nie jest uwięzione 2 Tym. 2;9. Moje świadectwo jest opowiadane bardzo często na spotkaniach więźniów z rodzinami. Do więzienia w Raciborzu przyprowadzane są grupy młodych ludzi ze szkół aby wysłuchali historii mojej przemiany, uczestniczę w spotkaniach i koncertach Chrześcijańskich. Mam też kontakt telefoniczny z braćmi z kościoła przed którymi mogę otwierać swoje serce i razem się modlić.

W ostatnich tygodniach byłem zachęcany przez wielu ludzi aby złożyć wniosek o ułaskawienie, długo się przed tym broniłem, w końcu powierzyłem tę sprawę Panu Bogu w modlitwie, On mnie też do tego przekonał. Złożyłem ten wniosek i ku mojemu zdziwieniu został przyjęty, nie znam jeszcze terminu pierwszej rozprawy ale proszę o modlitwę. Proszę też o modlitwę za mnie aby Duch Święty dalej mnie używał i dał mocy do świętego życia w tym trudnym środowisku jakim jest więzienie

Z miłością i Bożym Błogosławieństwem Grzegorz G. (8): Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; (9): nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. (10): Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili. [Biblia Warszawska, Ef 2]

(16): Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, (17): aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany. [Biblia Warszawska, 2Tm 3]

Jezus jest kłamcą

Zolbayer z Mongolii w wieku kilkunastu lat zabił człowieka. Przed ogłoszeniem wyroku przebywał w areszecie, gdzie nabawił się gruźlicy i trafił do szpitala. W trakcie pobytu w szpitalu poszedł do kościoła, gdzie ktoś powiedział mu, że jeśli będzie w trudnej sytuacji może zawołać do Jezusa, a on mu na pewno pomoże. Zolabayar zawołał: "Jezu, wiem, że muszę odbyć karę, ale spraw, żeby nie była ona dłuższa niż 15 lat!". Kilka dni po tym wydarzeniu ogłoszono wyrok – 20 lat więzienia. Zolbayer krzyknął: "Jezu, jesteś kłamcą!". Przebywając w celi Zolbayer znalazł leżącą tam gedeonitkę. Kiedy czytał w jego sercu zagościła radość i spokój. Z radości zaczął śpiewać dla Boga, potem dołączyli do niego inni więźniowie. Uwielbiali Boga mimo ostrzeżeń strażników. Jedenastego dnia pobytu w więzieniu poinformowano Zolbayara, że jego kara została skrócona do 13 lat. Krzyknął wtedy głośno: "Jezu, nie jesteś kłamcą, jesteś prawdziwym Bogiem!"

Zolbayer w więzieniu skończył szkołę oraz zdobył kwalifikacje stolarza. W niedługim czasie nowy prezydent Mongolii ogłosił amnestię i wyszedł na wolność po spędzeniu łącznie tam ok.10 lat. Obecnie Zolbayer jest aktywnym członkiem kościoła Grace Church w Baganuur.

*(19): Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego,
(20): ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata. [Biblia Warszawska, Mt 28]*

Podróż gedeonitki z Krakowa do..?

W Krakowie była dystrybucja na kampusie uniwersytetu. Marcin, człowiek młody, ale już uzależniony od narkotyków, otrzymał NT. Przyszedł do mieszkania, wiedział, że nie będzie czytał więc dał Biblię swojej dziewczynie Magdzie (z którą zresztą brał narkotyki). Ona również nie chciała czytać. Pochodziła z Biłgoraja, więc w trakcie wizyty w domu podarowała tę Biblię swojemu bratu Robertowi. On zaczął czytać i się nawrócił.

List do Hebrajczyków 4:12 Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne,(...), zdolne osądzić zamiary i myśli serca.

Robert głosił Słowo swojemu koledze w pracy, który też się nawrócił. Gdy do rodzinnej miejscowości przyjechała Magda, Robert jej brat i jego kolega głosili jej Dobrą Nowinę. Serce jej zmiękczyło się i nawróciła się, a potem jej chłopak Marcin także słuchał od nich Ewangelię i się nawrócił.

Wszystko dzięki temu, że jeden z gedeonitów wręczył tą małą niebieską książeczkę studentowi narkomanowi.

Historia TGI wybrane fragmenty

W Hotelu Centralnym w Boscobi w USA jesienią 1898 roku zatrzymał się na noc John H. Nicholson z Janesville. Hotel był tego dnia przepełniony i zaproponowano mu wspólny dwuosobowy pokój z niejakim Samuelem E. Hillem. John Nicholson jako dwunastoletni chłopiec obiecał swej umierającej matce, że codziennie będzie się modlił i czytał Biblię przed udaniem się na spoczynek. Okazało się, że jego partner w pokoju także jest chrześcijaninem. W czasie wspólnej modlitwy i czytania Słowa Bożego zaczęła w nich kiełkować myśl, która w następnym roku stała się rzeczywistością.

Wiara, posłuszeństwo, pokora

Dnia 1 lipca 1899 roku w Janesville obaj oraz Will J. Knights powołali stowarzyszenie, które dzisiaj nosi nazwę: Międzynarodowe Stowarzyszenie Gedeonitów. Nazwę zaczerpnięto z Biblii, gdyż biblijny Gedeon był człowiekiem gotowym wykonać wszystko, czego Bóg od niego zażądał. Głównymi cechami jego charakteru były: wiara, posłuszeństwo i pokora. I takie cechy chciano zaszcześcić członkom stowarzyszenia, do którego początkowo należeli podróżujący m biznesmeni. Przez 10 pierwszych lat stowarzyszenie koncentrowało się krzewieniu wartości chrześcijańskich w środowiskach pracy, gdzie byli jego członkowie.

Wartością nadrzędną stowarzyszenia zasada

One Vision czyli „ważniejsze jest kim jesteśmy, niż to co robimy”.

Stowarzyszenie kładzie zawsze na to duży nacisk. Jest to stałe dążenie do jedności duchowej z Chrystusem, ewangeliczna jednomysłność małżeńska, oraz jedność lokalnym kościołem.

W 1908 roku konwencja Gedeonitów na wniosek pastora dr E. Burkhalter z Kościoła Prezbiteriańskiego postanowiła, by sponsorować zakup Biblii i umieszczać je w każdym pokoju hotelowym. W ten sposób amerykańskie Kościoły wsparły finansowo akcję rozdawnictwa.

Cele i zadania

Konstytucja Międzynarodowego Stowarzyszenia Gedeonitów przewiduje członkostwo (świeckich) mężczyzn Gedeonitów oraz kobiet Pomocnic, które są żonami Gedeonitów. Członkami mogą być

osoby, „które wierzą w Jezusa Chrystusa jako odwiecznego Syna Bożego, przyjęły Go jako swego osobistego Zbawiciela, usiłują naśladować Go w swym codziennym życiu i które są czynnymi członkami protestanckiego lub ewangelicznego Kościoła, kongregacji lub zboru” (wyjątek z Konstytucji Stowarzyszenia). Artykuł 2 Konstytucji głosi, że celem Gedeonitów jest pozyskiwanie ludzi dla Jezusa Chrystusa jako Pana poprzez:

- stowarzyszanie chrześcijańskich biznesmenów i mężczyzn wykonujących wolne zawody dla służby Bogu,
- osobiste świadectwo i osobistą pracę poszczególnych Gedeonitów,
- umieszczanie Biblii – świętego Słowa Bożego, lub jej części – w hotelach, szpitalach, szkołach, instytucjach.

Te zadania towarzyszą Gedeonitom na całym świecie. W związku z tym, że stowarzyszenie skupia ludzi różnych Kościołów, na spotkaniach i konwencjach zabrania się dyskusowania o sprawach doktrynalnych i wykonywania pewnych praktyk, co do których chrześcijanie różnych wyznań mają inne opinie. Należy się koncentrować na mocy Słowa Bożego i pozyskiwaniu zgubionych ludzi dla Chrystusa, to jest główne zadanie. Każdy Gedeonita posiada prawo do własnego przekonania co do spraw doktrynalnych i praktyk.

Rozwój na świecie i w Polsce

*W ciągu stu lat istnienia stowarzyszenia Gedeonici i Pomocnicy rozdali **ponad 2 miliardy egzemplarzy Nowego Testamentu**. W Polsce w ciągu zaledwie ostatnich ponad 30 lat działalności Gedeonitów rozdano **ponad 8 milionów egzemplarzy Nowego Testamentu**.*

Gedeonici już w czasie pierwszego okresu działalności wyszli poza granice USA. W 1903 roku Gedeonitą zostaje pierwszy Szkot, w 1911 r. zorganizowano stowarzyszenie w Kanadzie, w 1945 – w Islandii, 1949 – Wielkiej Brytanii, 1950 – w Japonii, 1951 – Finlandii i rok później w Meksyku. Łącznie do 1990 roku Międzynarodowe Stowarzyszenie Gedeonitów objęło swą działalnością 148 państw, w których zrzeszonych jest przeszło 100 tysięcy członków.

Stulecie działalności Międzynarodowego Stowarzyszenia Gedeonitów w naszym kraju przeszło prawie niezauważalnie, mimo że organizacja ta położyła w ciągu kilkunastu lat swobodnej działalności nieocenione zasługi, udostępniając bezpłatnie Słowo Boże setkom tysięcy ludzi. Tysiące egzemplarzy przy łóżkach chorych w szpitalach, na stołach

uczniowskich w szkołach, w więzieniach, trójjęzyczne w pokojach hotelowych – to efekt pracy członków stowarzyszenia, działających w wielu miastach Polski.

Można ich spotkać w dużych ośrodkach, takich, jak: Warszawa, Łódź, Wrocław, Katowice, Gdańsk, Poznań, Szczecin, ale również w mniejszych miejscowościach, jak Nowy Targ, Siedlce, Żyrardów czy Bielsk Podlaski. Niewidzialna i nieoceniona praca.

Iz 55 Werset – motto służby TGI:

(8): Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Jahwe. (9): Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi. (10): Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, (11): tak słowo, które wychodzi z ust moich: nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomysłnie swego posłannictwa. [Biblia Tysiąclecia II, Iz 55]